



Redakcja: Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki,
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Łukasz Krzyżanowski,
Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1523 (28/2026) | 10.02.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Cena bezpieczeństwa: mołdawski rynek energii elektrycznej w 2025 r.

Rok 2025 okazał się dla Mołdawii przełomowy pod względem bezpieczeństwa energetycznego, ale jednocześnie wyjątkowo trudny ze względu na rosnące ceny energii elektrycznej. Po wstrzymaniu dostaw gazu ziemnego do elektrowni MGRES (zlokalizowanej w Naddniestrzu) przez terytorium Ukrainy – która przez lata stanowiła filar krajowego systemu elektroenergetycznego – Mołdawia została zmuszona do niemal całkowitego oparcia się na imporcie energii z rynków Unii Europejskiej, głównie z Rumunii. Ta zmiana strukturalna zbiegła się z okresem podwyższonych cen hurtowych w Europie Środkowej, co bezpośrednio przełożyło się na gwałtowny wzrost kosztów zakupu energii elektrycznej.

System elektroenergetyczny. System elektroenergetyczny Mołdawii charakteryzuje się niskim poziomem krajowej produkcji energii elektrycznej oraz wysokim uzależnieniem od źródeł zewnętrznych, co czyni to państwo jednym z najbardziej wrażliwych w Europie Środkowej. Historycznie kluczową rolę w jego funkcjonowaniu odgrywa elektrownia MGRES w Naddniestrzu ([„Komentarze IEŚ”, nr 1124](#)), opalana gazem ziemnym, o mocy ok. 2,5 GW, która w 2024 r. pokrywała aż 68% zapotrzebowania Mołdawii na energię elektryczną. Jej znaczenie wynikało nie tylko z wolumenu wytwarzania energii, lecz także z wyjątkowo niskiej i stabilnej ceny, ustalonej administracyjnie na poziomie ok. 63 EUR/MWh, co przez lata sztucznie obniżało średni koszt energii elektrycznej w całym systemie. Pozostała część popytu była uzupełniana importem, głównie z Rumunii i Ukrainy, przy czym dostawy miały charakter raczej dopełniający i służyły przede wszystkim bilansowaniu szczytowych obciążeń. Po synchronizacji systemu Mołdawii z siecią kontynentalnej Europy w 2022 r. państwo to zostało trwale odłączone od rosyjskiego obszaru energetycznego, co z jednej strony zwiększyło bezpieczeństwo energetyczne, ale z drugiej włączyło Mołdawię w pełni w mechanizmy rynkowe Unii Europejskiej. Oznaczało to odejście od modelu opartego na długoterminowych, niskokosztowych kontraktach bilateralnych na rzecz systemu cen kształtowanych na giełdach regionalnych, silnie podatnych na wahania podaży, popytu i cen. W 2025 r., po wstrzymaniu dostaw gazu ziemnego do MGRES, krajowa generacja energii praktycznie przestała mieć znaczenie systemowe, a Mołdawia stała się niemal w pełni importowym rynkiem energii, pozbawionym realnych instrumentów stabilizacji cen i zmuszonym do akceptowania warunków narzucanych przez znacznie większych uczestników rynku regionalnego.

Dostępność energii i ceny. W 2025 r. import pokrywał ok. 80% zapotrzebowania Mołdawii na energię elektryczną, co oznaczało jakościową zmianę w funkcjonowaniu całego rynku. Państwo to zakupiło łącznie ok. 3,4 TWh energii, głównie z Rumunii, a w mniejszym stopniu z Ukrainy, przy czym Rumunia stała się faktycznie dominującym, częściowo monopolistycznym dostawcą. Skala uzależnienia była widoczna w fizycznych przepływach transgranicznych – w styczniu 2025 r. zanotowano rekordowe transfery z Rumunii na poziomie 1,4 GW, co odpowiadało znaczącej części całkowitego zapotrzebowania Mołdawii w godzinach szczytowych. Jednocześnie przez granicę rumuńsko-mołdawską przepływało netto ok. 2,8 TWh energii rocznie, z czego część stanowił tranzyt do Ukrainy, co dodatkowo komplikowało bilansowanie systemu. Zmiana kierunków dostaw doprowadziła do gwałtownego wzrostu cen hurtowych. Średnia cena energii elektrycznej w Mołdawii w 2025 r. wyniosła 122,65 EUR/MWh, co oznacza wzrost o ok. 25% r-d-r i niemal podwojenie kosztów w porównaniu z dostawami z MGRES. Rumunia, jako główny dostawca, stała się jednym z najdroższych rynków energii w Europie – ceny kontraktów miesięcznych sięgały 145-150 EUR/MWh, a w segmencie dnia następnego notowano duże wahania oraz epizody skrajnie wysokich wycen. Sytuację dodatkowo komplikowała strukturalna słabość rynku wewnętrznego. Uruchomiona pod koniec 2025 r. mołdawska giełda energii OPEM, oferująca handel dnia następnego i intraday, charakteryzowała się skrajnie niską płynnością. W dniu otwarcia odnotowano jedynie symboliczną transakcję 1 MWh po cenie ok. 153 EUR/MWh, natomiast w kolejnych dniach publikowane ceny referencyjne sięgały nawet ponad 800 EUR/MWh przy braku realnych wolumenów. Oznacza to, że OPEM nie pełniła jeszcze funkcji efektywnego mechanizmu odkrywania cen, a rzeczywiste warunki rynkowe były w praktyce determinowane przez ceny na rumuńskiej giełdzie OPCOM oraz ograniczenia przepustowości połączeń transgranicznych. W efekcie



Mołdawia w 2025 r. znalazła się w sytuacji, w której dostępność energii była formalnie zapewniona, lecz kosztem silnej ekspozycji na jedne z najwyższych cen hurtowych w Europie.

Przyszłość systemu. Strategicznym kierunkiem rozwoju mołdawskiego systemu elektroenergetycznego jest rozbudowa połączeń transgranicznych z Rumunią, które mają zastąpić utraconą rolę MGRES jako głównego filaru bezpieczeństwa energetycznego. Kluczowe znaczenie ma linia 400 kV Vulcănești-Kiszyniów, której uruchomienie na przełomie lutego i marca 2026 r. ma istotnie zwiększyć zdolności importowe oraz poprawić stabilność pracy systemu w warunkach wysokiego zapotrzebowania. Nowa linia umożliwi przesył energii z rumuńskiego systemu przesyłowego bezpośrednio do centralnej części Mołdawii, redukując ryzyko przeciążeń sieci i ograniczeń technicznych, które w 2024 r. wielokrotnie wymuszały zakup energii po cenach awaryjnych. W perspektywie średnioterminowej planowane są kolejne interkonektory: Bălți-Suceava, którego uruchomienie przewiduje się na 2027 r., oraz Strășeni-Gutița, zaplanowany na 2029 r. Ten ostatni projekt, współfinansowany przez USA kwotą 130 mln USD, ma znaczenie nie tylko techniczne, ale również geopolityczne, a jego celem jest trwałe włączenie Mołdawii w europejską architekturę energetyczną oraz ograniczenie wpływu czynników politycznych na dostępność energii. Łącznie nowe połączenia mają umożliwić Mołdawii import wolumenów znacznie przekraczających jej bieżące zapotrzebowanie, co w teorii zwiększa bezpieczeństwo dostaw, ale w praktyce utrwała strukturalną zależność od rynku zewnętrznego.

Równolegle istotną rolę w kształtowaniu przyszłego systemu odgrywa Ukraina, z którą Mołdawia tworzy wspólną strefę kontrolną w ramach europejskiego obszaru synchronizacji. Zwiększenie przez operatorów europejskich maksymalnej zdolności eksportowej do tej strefy do 2,45 GW poprawia możliwości bilansowania systemu w okresach deficytu, zwłaszcza w sezonie zimowym. Jednocześnie jednak oznacza to silniejsze powiązanie cenowe z rynkiem UE, gdyż faktyczny poziom importu zależy nie tylko od dostępnych mocy przesyłowych, lecz także od relacji cenowych w Rumunii, na Węgrzech oraz w Słowacji. Ukraina, mimo własnych problemów strukturalnych i zniszczeń infrastruktury energetycznej, w 2025 r. netto eksportowała ok. 2,4 TWh energii do Rumunii, co pośrednio pozytywnie wpływało na sytuację Mołdawii poprzez zwiększenie konkurencji o te same wolumeny energii w regionie.

Wnioski:

- W Mołdawii zastąpienie stabilnych, długoterminowych, lecz politycznie uzależnionych dostaw z MGRES energią elektryczną kupowaną na rynkach UE oznacza nie tylko strukturalną zależność od Rumunii, ale przede wszystkim pełne przeniesienie europejskich mechanizmów cenowych na rynek krajowy. W praktyce Mołdawia stała się „cenobiorcą” (price taker), pozbawionym realnego wpływu na poziom hurtowych cen energii, które są kształtowane przez sytuację podaży-popytu w całym regionie Europy Środkowej oraz Europy Południowo-Wschodniej.
- Intensywna rozbudowa infrastruktury przesyłowej poprawi bezpieczeństwo techniczne dostaw i zmniejszy ryzyko przerw w zasilaniu, lecz nie rozwiąże fundamentalnego problemu kosztów energii. Nowe interkonektory z Rumunią i Ukrainą zwiększą dostępność energii elektrycznej, ale jednocześnie utrwalą zależność Mołdawii od jednych z najdroższych rynków w Europie. Oznacza to, że inwestycje infrastrukturalne pełnią przede wszystkim funkcję stabilizacyjną, a nie kosztową – zapewniają ciągłość dostaw, lecz nie chronią odbiorców przed wysokimi i zmiennymi cenami hurtowymi.
- Bez równoległego rozwoju krajowych źródeł wytwórczych (odpowiadających obecnie za ok. 20% wykorzystywanej w kraju energii elektrycznej), w szczególności odnawialnych źródeł energii (fotowoltaika, energetyka wiatrowa, magazyny energii), Mołdawia pozostanie w długim okresie peryferyjnym uczestnikiem regionalnego rynku energii. Brak krajowej bazy produkcyjnej oznacza trwałe narażenie gospodarki na presję inflacyjną, wzrost kosztów dla przemysłu oraz rosnące ryzyko ubóstwa energetycznego wśród gospodarstw domowych.